

WŁADYSŁAW STĘPNIAK
(Warszawa)

POTENCJALNA SOJUSZNICZKA CZY DRUGORZĘDNY PARTNER? GRECJA W POLITYCE POLSKIEJ W LATACH 1920–1923

Nawiązywaniu stosunków dyplomatycznych przez Polskę towarzyszyły zazwyczaj tony bardzo wysokie. W wypadku Grecji ton ten był raczej umiarkowany¹. W obu krajach spoglądano na siebie z zainteresowaniem, które szybko ustąpić jednak musiało znacznej ostrożności w podejmowanych zobowiązaniach politycznych. Państwa te bowiem uwikłane były w rozliczne problemy, oddziałujące w sposób bezpośredni na ogólny układ stosunków międzynarodowych. Poszukiwały przy tym gwarancji swego bezpieczeństwa we współpracy z innymi mocarstwami: Grecja z Anglią a Polska z Francją, rywalizującymi ze sobą po I wojnie światowej. Grecja dosyć łatwo uporała się ze swoimi problemami w stosunkach z Bułgarią, którą pozbawiła Tracji Zachodniej². Dynamiczny szef rządu tego państwa, Eleftherios Venizelos nie poprzestał na tym i w momencie, w którym podpisywano narzucony Turcji traktat pokojowy w Sèvres (10 VIII 1920 r.)³ wydawać się mogło, że podtrzymywana przez Greków w ciągu pięciu stuleci „Megali Idea” stanie się faktem. Jedynie aspiracje Grecji w stosunku do części terytorium Albanii (tzw. północny Epir) nie zostały zrealizowane⁴.

Na mocy traktatów podpisanych 10 sierpnia 1920 r. w Sèvres, oprócz przyznanej Grecji pełnej niepodległości⁵ — co łączyło się w przyjęciem przez nią zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości — otrzymywała ona niemalże całą Trację Wschodnią, z wyłączeniem Stambułu, który dostać się miał pod zarząd mocarstw, oraz prawo do administrowania przez 5 lat okręgiem Smyrny (Izmir) w Azji Mniejszej, gdzie po tym okresie miał się odbyć plebiscyt. Aby jednak te zdobycze stały się faktem, Grecja — mimo zawartego traktatu pokoju — musiała wywalczyć je siłą własnego oręża. Już 10 maja 1919 r. Rada Czterech upoważniła ją do okupacji Smyrny, co stało się bezpośred-

¹ W. Stępiak, *Polityka Polski wobec państw bałkańskich w okresie nawiązywania stosunków (1918–1920)*, w: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, Warszawa 1994.

² E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej 1919–1947*, Warszawa 1991.

³ Problematykę związaną z likwidacją skutków wojny światowej dla tego państwa omawia N. Petsalis-Diomidis, *Greece at the Paris Peace Conference (1919)*, Thessaloniki 1978. Literatura dotycząca tego problemu jest dość obszerna. Przede wszystkim należy wymienić: W. Miller, *The Ottoman Empire and its Successors, 1801–1927, with an appendix, 1927–1936*, Cambridge 1936, s. 540–543; D. Pentzopoulos, *The Balkan Exchange of Minorities and its Impact upon Greece*, Paris–Hague 1962, s. 36–39; B. Jelavich, *History of the Balkans. Twentieth Century*, Vol. 2, Cambridge 1984, s. 172–174.

⁴ H. L. Kostanick, *The Geopolitics of the Balkans*, w: *The Balkan in Transition. Enemies on the Development of Balkan Life and Politics since Eighteenth Century*, Connecticut 1974, s. 44–45.

⁵ Była ona bowiem formalnie od chwili wyzwolenia się z niewoli tureckiej pod protekcją mocarstw.

nią przyczyną wybuchu nowej wojny, podjętej przez siły nacjonalistyczne w Turcji pod dowództwem gen. Mustafy Kemala. W walce tej — wobec wrogości państw europejskich — sojusznikiem Kemala i rządu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego była Rosja Sowiecka, której pomoc⁶ miała bardzo znaczny wpływ na ostateczny wynik wojny, a tym samym na klęskę Grecji.

Rosja Sowiecka była dla Polski bezpośrednim wrogiem. Wymogom militarnym nowo powstałego państwa⁷ musiały być podporządkowane także działania polskiej dyplomacji. W przypadku stosunków polsko-greckich jest to szczególnie widoczne, skoro mianowany na stanowisko posła w Atenach — jeszcze w czerwcu 1919 r. — August Zaleski, urząd ten objął dopiero po roku, w szczytowym okresie wojny polsko-sowieckiej. Nie były to dogodne warunki do podejmowania dalej idących inicjatyw politycznych, w tym przede wszystkim pomysłu premiera Venizelosa dotyczącego nawiązania bliskiej współpracy w ramach bloku: Polska, Rumunia, Królestwo SHS i Grecja⁸. W chwili gdy Polska uwikłana była w walkę na śmierć i życie, Grecja przeżywała chwile pełne „sławy i chwały”. Na jej inicjatywy należało reagować odpowiednio wcześniej, czemu jednak przeszkadzała polska taktyka dystansowania się od państw małych i średnich, próbujących tworzyć zwarty blok w celu przeciwstawienia się dyktatowi mocarstw w trakcie podejmowania decyzji związanych z likwidacją skutków wojny światowej⁹.

W instrukcji dla posła w Atenach, podpisanej przez ministra spraw zagranicznych Stanisława Patka 19 maja 1920 r., znalazły się nawiązania do wcześniejszych inicjatyw Venizelosa, ale dominowały w niej polecenia mające przede wszystkim na celu nawiązanie z Grecją współpracy na forum Ligi Narodów. Łączyło się to z faktem wyboru Grecji na niestałego członka Rady tej organizacji, czego w Polsce krajowi temu szczerze zazdrościono.

Nielatwe były początki misji Zaleskiego. 7 sierpnia otrzymał on telegram: „...Rząd przystępuje do wstępnych zarządzeń ewakuacyjnych Warszawy. Przy przenoszeniu urzędów zajść może chwilowa przerwa w wysyłce radiotelegramów i depeesz...”¹⁰. Gdy za dni kilkanaście otrzymał kolejny telegram: „...Położenie militarne z każdą chwilą poprawia się. Niebezpieczeństwo dla Warszawy minęło...”¹¹ — odetchnął oczywiście

⁶ Blżej o tym: T. Wituch, *Stosunki radziecko-tureckie 1917–1922*, w: „Dzieje Najnowsze”, 2, 1977, s. 61–76.

⁷ Jak oświadczył Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w lipcu 1919 r. posłowi brytyjskiemu Percy Ch. Wyndhamowi: „Kraje od Rosji odległe uprawiać mogą w stosunku do niej politykę teoretyczną i obserwować z daleka rozwój wypadków w Rosji, odkładając swoje decyzje na później. Polska na podobne stanowisko pozwolić sobie nie może, musi albo bić się z bolszewikami, albo zawrzeć z nimi pokój”, Hoover Institution Archives (dalej: HIA). Ambasada w Wielkiej Brytanii (dalej: ABW) Box 1. Pismo MSZ do Poselstwa RP w Londynie z 17 VII 1919; o przebiegu wojny polsko-sowieckiej obszerna literatura, ostatnio: *Wojna polsko-sowiecka 1920 r. Przebieg walk i tło międzynarodowe. Materiały sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 1–2 października 1990*, pod red. A. Koryna, Warszawa 1991.

⁸ W. Stępiak, op. cit., s. 184–185. Zaleski w ramach przygotowań do podjęcia tej misji nawiązał za pośrednictwem profesora Uniwersytetu Londyńskiego R. M. Burrowa kontakt osobisty z Venizelosem, który jak informował swego brytyjskiego przyjaciela: „Was very nice and courteous for me”. W liście tym zresztą wyrażał nadzieję na szybki wyjazd do Aten. HIA, ABW, Box 24, List A. Zaleskiego do R. M. Burrowa z 20 VII 1919 r.

⁹ Rumuni oskarżali nawet Polskę, że z powodu jej uległości wobec mocarstw „...małe państwa nie miały dość powagi, aby się przeciwstawić dyktaturze”. HIA, ibid., Instrukcja MSZ dla Poselstwa RP w Bukareszcie z 14 X 1919 r. Zob. S. D. Spector, *Rumania at the Paris Peace Conference. A Study of the Diplomacy of Ioan I. C. Bratianu*, New York 1961.

¹⁰ HIA, Poselstwo polskie w Sofii, Telegram nr 96.

¹¹ Ibid., Telegram z 20 VIII 1920 r.

z ulgą, która jednak nie mogła oznaczać zmniejszenia natłoku spraw, jakimi w trybie pilnym musiał się tutaj zajmować. Trzeba było odpracować zaległości, które nagromadziły się wokół spraw polskich w Grecji w czasie przeciągającego się wyjazdu do Aten. Nominację na stanowisko posła w tym mieście otrzymał przecież w czerwcu 1919 r. Może zamiana Londynu, gdzie przebywał w czasie wojny, na Ateny była dla niego tak trudna, a może sytuacja kadrowa w MSZ spowodowała, że musiał jeszcze przewodniczyć delegacji polskiej powołanej do prowadzenia rozmów z przedstawicielami Semena Petlury w okresie od sierpnia do października 1919 r.¹²

W warunkach braku kontaktu z centralą w Warszawie oraz natłokiem informacji prasowych, mówiących często o katastrofie Polski, Zaleski robił co mógł, by służyć sprawie swego państwa. Instrukcja Patka dawała mu pewne możliwości podejmowania działań o charakterze politycznym i to — można rzec — dość daleko idących. Udał się on bowiem do greckiego ministra spraw zagranicznych — o czym informował centralę w raporcie z 27 lipca 1920 r.¹³ — z apelem o wspieranie przez Grecję spraw polskich na Zachodzie. Chodziło mu głównie o wykorzystanie silnej wówczas pozycji Grecji, która została upoważniona przez Ententę do „uporządkowania” spraw tureckich, oraz osobistego autorytetu premiera Venizelosa, pozostającego w dobrych stosunkach z głównym oponentem spraw polskich — Lloyd Georgem. Argumentował, że „interes Polski i Grecji stykają się na terenie wschodnim”, jeśli chodzi o przeciwstawianie się ekspansji rosyjskiej i bolszewickiej (sojusz islamu z bolszewizmem). Dowodził, że w interesie Grecji leży silna Polska, gdyż w przeciwnym razie „bolszewicy będą mogli większe siły przerzucić do Azji”¹⁴. Użył przy tym argumentu bardzo dla Greków silnego — o zamiarze zajęcia przez bolszewików Stambułu. Tak zdecydowana agitacja okazała się jednak zbędna. W greckim ministerstwie spraw zagranicznych poważnie myślano o konieczności nawiązania ścisłej współpracy z państwami Europy Środkowej i Południowej. Nikolaos Politis nawet „mówił z wielkim ożywieniem o potrzebie porozumienia pomiędzy Polską, Rumunią i Grecją”, interesując się przy tym bardzo kwestią cieszyńską i stanem stosunków polsko-czechosłowackich. W tym wypadku Zaleski wykazał brak orientacji w planach politycznych Edvarda Beneša¹⁵, którymi bardzo interesowali się Grecy: „M. Politis zaczął mówić o większym sojuszu czesko-polsko-serbsko-rumuńsko-greckim. Taki sojusz, zdaniem jego, mógłby być czynnikiem pierwszorzędnej wagi w polityce europejskiej i zabezpieczałby członków swoich przed imperialistycznymi zakusami Rosji”¹⁶.

Rozmowa ta zapoczątkowała jeden z bardziej osobliwych momentów w dziejach dyplomacji odrodzonego państwa polskiego, kiedy to niemalże zupełnie pozbawiony kontaktów z centralą poseł prowadzić musiał trudną grę podtrzymywania życzliwości oraz zainteresowania nawiązaniem bardzo bliskiej współpracy, a także prosić o inter-

¹² HIA. Zaleski August. Papers. Box 14. Memoirs, s. 70–71; P. Wandycz, *August Zaleski. Minister Spraw Zagranicznych RP 1926–1932 w świetle wspomnień i dokumentów*, Paryż 1980, s. 16.

¹³ AAN, Poselstwo polskie w Atenach, sygn. 28.

¹⁴ Ibid., s. 20.

¹⁵ W Polsce sądzono nawet, że akcja Beneša w tej sprawie, do czasu przejęcia inicjatywy przez Ionescu, skierowana jest także przeciwko niej. Zob. J. Starzewski, *Zarys dziejów polskiej polityki zagranicznej 1914–1939*, mps Londyn 1944, s. 84.

¹⁶ AAN, Poselstwo polskie w Atenach, op. cit., s. 21. Doraźnym wynikiem tej rozmowy był telegram ministra greckiego wysłany do Venizelosa przebywającego w Paryżu, z prośbą o „podtrzymanie wszystkich żądań polskich.

weniowanie na arenie międzynarodowej w sprawach polskich, nie mając ku temu formalnych uprawnień. August Zaleski znajdował się prawie zawsze w takiej sytuacji od chwili rozpoczęcia swej misji aż do opuszczenia Aten w końcu stycznia 1921 r. Jak się okazało, nie był to okres wystarczający, aby można było w polskiej polityce zagranicznej określić cele działania i oczekiwania dotyczące stosunków polsko-greckich. Na ten stan rzeczy decydujący wpływ miały dwa czynniki. Najważniejszym był stosunek Polski do tworzącej się właśnie Małej Ententy. Aktywność Edvarda Beneša i Take Ionescu była bardzo bliska Venizelosowi. Rumuński minister spraw zagranicznych nakłaniał tak Grecję, jak i Polskę, aby przystąpiły do tego ugrupowania państw. O ile dla Polski nie była to koncepcja możliwa do przyjęcia, o tyle polityka i dyplomacja grecka wykazywały tu duże zainteresowanie. W tych warunkach zadaniem, które sobie Zaleski wyznaczył¹⁷, było ściśle obserwowanie stanowiska Grecji w tej sprawie. Liczne jego raporty, zawierające głęboką analizę sytuacji na Bliskim Wschodzie, uwzględniającą stanowiska wielkich mocarstw, świadczyły wymownie, że Grecja jest zainteresowana współpracą z Małą Ententą oraz Polską, dostrzegając w tej ostatniej państwo wręcz sojusznicze w przeciwstawianiu się ekspansji bolszewizmu. Wojna polsko-sowiecka oceniana była na tutejszym gruncie w podobnych kategoriach jak polityka własna i ekspansja na terenie Azji Mniejszej. Podpis Polski pod traktatem pokojowym z Turcją w Sèvres stawał to państwo — co mogło się wydawać oczywiste — po stronie greckiej w toczących się zmaganiach na Bliskim Wschodzie¹⁸. W tych warunkach reakcja grecka na zwycięstwo Polski w bitwie warszawskiej była nadzwyczaj entuzjastyczna. Sam Zaleski mocno podkreślał to zainteresowanie i uznanie roli Polski jako ważnego państwa — a nawet najważniejszego — w przeciwstawianiu się ekspansji bolszewickiej.

Współpraca ruchu kemalistowskiego z Rosją sowiecką powodowała szczególne wyczulenie Greków na informacje z frontu wojny polsko-sowieckiej. Poseł polski, nie dysponujący żadnymi kontaktami z centralą, był zmuszony w jakiś sposób temu zainteresowaniu zadośćuczynić, „odpowiadając na natarczywe nalegania”. Taka była geneza wywiadu, jakiego udzielił Zaleski półurzędowemu dziennikowi greckiemu „*Elcuceros Typos*” w początkach sierpnia 1920 r. Wyrażając w nim niezachwianą wiarę w talent dowódczy Józefa Piłsudskiego, zapewniał o polskim zwycięstwie, które osiągnięte zostanie dzięki maksymalnej mobilizacji całego narodu. Prowadzący wywiad dziennikarz artykuł swój rozpoczął pompatycznie: „W chwili, kiedy w południowo-wschodniej Europie zwycięskie wojska greckie darzą swobodą Trację i Małą Azję, przepędzając tureckich tyranów, na północnym krańcu wschodniej Europy odrodzone polskie mocarstwo przeprowadza ciężką i nierówną walkę z nawałem bolszewickiej Rosji”. Zaleski z kolei wyjaśniał Grekom — nie tylko zresztą w ramach tego wywiadu, lecz przede wszystkim w rozmowach z politykami — że Bliski Wschód, „a szczególnie jego greckie obszary, łącznie z polską płaszczyzną, stanowią dwie drogi, przez

¹⁷ Otrzymał takie polecenie 4 X 1920. O problemach, z którymi borykała się dyplomacja polska, niech świadczy fakt, że pismo to nosi datę 2 IX. AAN, op. cit., s. 58. Stosunek Polski do Małej Ententy omawia z wielką wnikliwością A. Essen, *Polska a Mała Ententa*, Warszawa 1992.

¹⁸ Nie była to decyzja ze strony polskiej oczywista czy też do końca przemyślana. Jakkolwiek sądzić można, że Polska nie była w stanie uniknąć tego kroku, to jednak — ze względu na rodzące się zainteresowanie współpracą z Turcją — z czasem uznano to posunięcie za błędne. Józef Piłsudski wyraził się nawet, że „podpis... na traktacie w Sèvres, ni przypiął ni przylatał”. W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1938, s. 170.

które rzucali się zawsze Azjaci na Europę. Opanowanie jednej z tych dróg narażało na niebezpieczeństwo drugą. Pojęcie tego rodzaju sytuacji istniało już w Grecji bizantyjskiej i w Polsce w wiekach średnich. Dlatego też na wezwanie Konstantego Paleologa, błagającego Europę o pomoc, pospieszył z odsieczą król Polski Władysław, zabity podczas krwawej bitwy pod Warną. Jeżeli dzisiaj uda się bolszewikom zniszczyć Polskę materialnym następstwem tego będzie rozpoczęcie dalszego ciągu ich operacji od południa”¹⁹.

Zaleski użył tu argumentu historycznego, który przemawiał dość dobitnie do wyobraźni Greków, marzących ciągle o powrocie do Konstantynopola. Nie potrzebował zresztą czynić większych wysiłków, gdyż wyolbrzymiali oni znaczenie wojny polsko-sowieckiej dla sytuacji własnego kraju. W tych warunkach ich gratulacje i radość z okazji polskiego zwycięstwa były szczere. Przekazując gratulacje od rządu greckiego Zaleski zarazem informował: „Cała prasa grecka pomieściła entuzjastyczne artykuły wstępne o zwycięstwach Polski, nazywając je zwycięstwem cywilizacji nad barbarzyństwem. Dzienniki zgodnie podnoszą znaczenie zwycięstw tych dla Grecji, która nie potrzebuje już obecnie obawiać się pomocy bolszewickiej dla Kemala...”²⁰ Polski minister spraw zagranicznych, Eustachy Sapieha, zrewanżował się potem depeszą gratulacyjną z powodu uroczystych obchodów zwycięstw greckich²¹.

Przyjazne Polsce uczucia i manifestowanie sojuszniczej wręcz zażyłości nie sprowadzały się w stosunkach obu państw w tym momencie tylko do słownych deklaracji. Polska miała bowiem do czynienia także z pewnymi świadczeniami ze strony Grecji, o dość poważnym znaczeniu. Sprawą najistotniejszą był tranzyt materiałów wojennych. W Salonikach działała życzliwie traktowana przez Greków wojskowa misja zakupów²², która — podobnie jak kierowane przez Zaleskiego poselstwo — zająć się musiała repatriacją Polaków, przybywających tutaj z Rosji i rejonu Kaukazu, w znacznym procencie byłych żołnierzy w armiach Antona Denikina i Piotra Wrangla. Była to dla placówki ateńskiej sprawa bardzo trudna, zwłaszcza z powodu braku środków finansowych. By nie rozwijać tego ważnego, lecz wykraczającego poza zakres naszych rozważań problemu, którym zajmowały się do roku 1921 polskie placówki dyplomatyczne na Bałkanach, stwierdzić wystarczy, iż działania poselstwa polskiego w Atenach spotkały się z wyjątkową życzliwością rządu tego kraju. Grecy przewozili bezpłatnie Polaków, zaspokajali w jakimś stopniu nawet ich potrzeby żywnościowe. Oto fragment raportu Misji Specjalnej RP na Kaukazie Południowym: „Upraszam przy tym o łaskawe oficjalne podziękowanie rządowi greckiemu, iż zechciał zawieźć na statku swoim niniejszą grupę²³ bezpłatnie, udzielając nawet po 6 funtów białego chleba na osobę. W obecnych czasach, gdy ani Anglicy, ani Francuzi lub Włosi w tym kierunku nic zrobić nie chcieli, jest to tym bardziej godne wdzięczności naszej”²⁴.

W tym czasie trwały nadal gorączkowe zabiegi Augusta Zaleskiego o utrzymanie życzliwego stosunku i zainteresowania Grecji współpracą z Polską. Przytoczmy jeszcze jeden cytat z jego raportu: „Jeżeli rząd polski ma zamiar zbliżyć się do Grecji na

¹⁹ AAN, Poselstwo polskie w Atenach, 28, „Polska odpierająca niebezpieczeństwo bolszewickie”, s. 27–28.

²⁰ Ibid., Raport A. Zaleskiego z 27 VIII 1920 r.

²¹ Ibid., Raport A. Zaleskiego z 10 X 1920 r.

²² Ibid., sygn. 229, Pismo Polskiej Misji Zakupów Wojskowych w Salonikach z 6 VII 1920 r., s. 9.

²³ Ta konkretna sytuacja dotyczyła grupy 56 osób.

²⁴ AAN, sygn. 229, Pismo Misji Specjalnej RP na Kaukazie Południowym z 5 I 1921 r., s. 106, 130–132.

tle wielokrotnie wzmiankowanego przeze mnie stosunku grecko–rumuńsko–serbsko–czeskiego, to chwila obecna wydaje mi się dość dobrze wybrana dla rozpoczęcia kroków w tym względzie. Niestety, poselstwo w dalszym ciągu jest zupełnie bez informacji, instrukcji i pieniędzy. O najważniejszych wypadkach dowiadujemy się z prasy greckiej lub też od innych poselstw, które są stale zawiadamiane o postępach polskiej akcji wojskowej i dyplomatycznej. Tylko poselstwo polskie nic o tych sprawach nie wie. Na telegramy z zapytaniem stale nie otrzymujemy odpowiedzi”²⁵.

Do końca trwania misji Zaleskiego w Atenach sytuacja ta nie uległa większej zmianie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych pozostawiło go tam odosobnionego, nie angażując się zbyt w stosunki z Grecją. Zaleski działał tam jednak skutecznie, wytwarzając wokół Polski i jej problemów dobrą atmosferę i pozyskując, gdy było trzeba, realne wsparcie ze strony greckiej. W działalność tę bardzo się zaangażował, i w chwili gdy polecono mu wracać do Warszawy, odwołał się od tej decyzji: „Pozwalam sobie przedłożyć wniosek, aby data mego odwołania (jeżeli prośba moja o pozostawienie mnie na stanowisku nie będzie uwzględniona) mogła ulec w razie potrzeby pewnej modyfikacji. Co do ostatecznego jej oznaczenia pozwolę sobie przedstawić wniosek po wyjaśnieniu sytuacji politycznej w Grecji i w związku z polityką, jaką rząd polski zaakceptuje”²⁶ — pisał do MSZ 22 listopada.

Ten nowy etap w karierze politycznej przyszłego ministra spraw zagranicznych i prezydenta RP na emigracji²⁷ łączy się z ogromnymi zmianami w sytuacji wewnętrznej i położeniu międzynarodowym Grecji. Zaleski był zbyt wytrawnym dyplomata, aby łatwo dać się odciągnąć od wydarzeń, które na europejskiej arenie politycznej miały charakter w tym okresie najdonioślejszy. Po zawarciu przez Polskę preliminarium pokojowych z Rosją i Ukrainą w październiku 1920 r., a następnie podpisaniu traktatu pokoju w Rydze w marcu 1921 r.²⁸, w Europie otwartym konfliktem zbrojnym pozostała wojna grecko–turecka. W zmaganiach tych powoli, ale systematycznie zarysowywać się zaczęła przewaga strony tureckiej.

Sukces Kemala Paszy, sprowadzający się do unieważnienia traktatu pokojowego z Sèvres, był przede wszystkim wynikiem konsekwentnie prowadzonej walki zbrojnej, mobilizującej naród turecki do obrony swych suwerennych praw²⁹. W walce tej jednak niezwykle pomocny okazał się głęboki kryzys wewnętrzny w Grecji oraz rozbieżności interesów wielkich mocarstw. Rozbieżności te były widoczne bardzo wcześnie, lecz zmiany wewnętrzne w Grecji umożliwiły przede wszystkim Francji, a następnie Włochom oficjalną zmianę swego stanowiska. Przyznać trzeba, że polskie MSZ było przez swego posta informowane niezwykle rzeczowo o sytuacji wewnętrznej Grecji. Bardzo szybko dostrzegł on wpływy opozycji i realnie oceniał nastroje panujące wśród Greków. Opinie te zawarł w wielu swych raportach. W jednym z pierwszych pisał, że nie ma entuzjazmu dla wojny, a przy tym nie wszyscy alianci życzą sobie zwycięstwa Grecji³⁰. Na gwałtowny rozwój wydarzeń wpływ wywarł przypadek — nagła śmierć króla Aleksandra, który zmarł w wyniku ukąszenia przez małpę. Napisze potem o tym

²⁵ Ibid., sygn. 28, Pismo A. Zaleskiego do Ministra Spraw Zagranicznych z 27 VIII 1920 r., s. 34.

²⁶ Ibid., Raport A. Zaleskiego z 22 XI 1920 r., s. 85.

²⁷ Zob. P. Wandycz, op. cit., s. 85. W MSZ Zaleski objął funkcję dyrektora Departamentu Politycznego.

²⁸ Zob. J. Kumaniecki, *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko–radzieckie 1921–1923*, Warszawa 1971.

²⁹ Zob. B. Lewis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, Warszawa 1972.

³⁰ AAN, Poselstwo Ateny, sygn. 28, Raport A. Zaleskiego z 26 VI 1920 r.

wydarzeniu Winston Churchill: „Nie będzie żadnej przesady w stwierdzeniu, że ćwierć miliona ludzi umarło z powodu tego ukąszenia przez małpę”³¹. Jeśli nawet przyjąć, że Brytyjczycy wykazują znaczną przesadę w ocenach wpływu zmian wewnętrznych w Grecji na niepowodzenia ich polityki na Bliskim Wschodzie, to ta uwaga Churchilla godna jest mimo wszystko odnotowania. Nie było już bowiem mowy o szybkim zakończeniu — a wydawać się mogło, że jest to możliwe — wojny na Bliskim Wschodzie. Wynik listopadowych wyborów w Grecji, w wyniku których Venizelos i jego partia liberalna ponieśli sromotną klęskę, a następnie plebiscyt w sprawie powrotu usuniętego z tronu przez aliantów w 1917 r. króla Konstantyna, ojca zmarłego Aleksandra, i jego triumfalny wjazd do Aten w dniu 19 grudnia 1920 r.³², wprowadziły ogromne zamieszanie. Nowy rząd grecki nie przyjął do wiadomości zbiorowej noty aliantów, w której zastrzegli oni sobie „wolność działania” w razie powrotu Konstantyna, licząc, że rozbieżności między mocarstwami uniemożliwią im wprowadzenie jakichś sankcji³³. Była to nadzwyczaj błędna ocena. Włochy co prawda zaczęły poszukiwać możliwości porozumienia z Grecją, lecz nie przeszkadzało im to w zawarciu ugody także z Kemalem, a Francja zerwała w sposób dość radykalny ze swą dotychczasową polityką bliskowschodnią. Uznanie faktu, że polityka Ententy nie przynosi pozytywnych rezultatów, przyczyniając się przy tym do zbliżenia turecko-sowieckiego³⁴ czego dobitnym wyrazem było fiasko konferencji w Londynie obradującej w dniach 2 II–12 III 1921 r. z udziałem przedstawiciela Kemala — skłoniły Francję i Włochy do nawiązania stosunków z Ankarą (Angorą) i ewakuacji terytorium Turcji. Włochy i Francja podpisały wtedy w Londynie umowy międzynarodowe z rządem Kemala³⁵. Francja, manifestując już otwarcie proturecką politykę, zawarła z rządem Wielkiego Zgromadzenia Narodowego 20 X 1921 r. traktat, który można by nazwać nawet pokojowym³⁶.

Zmiana kursu politycznego najbliższej sojuszniczki Polski nie pozostała bez wpływu na stanowisko Warszawy wobec konfliktu bliskowschodniego³⁷. Polska w sposób jednoznaczny przyłączyła się do polityki francuskiej i podjęła starania o nawiązanie bliskiej współpracy — czasami mówiło się nawet o sojuszu — z Turcją kemalistowską. Wspominano o tradycyjnej przyjaźni polsko-tureckiej i wyrażano nadzieję, że Turcja wzmacniać będzie stanowisko Polski w przeciwstawianiu się wpływom Rosji Sowieckiej. Władze tureckie w Stambule (oficjalnie) i w Ankarze (nieoficjalnie) zostały poinformowane w kwietniu 1921 r. przez stronę polską: „Przyłączamy się do polityki wschodniej Francji i solidarnie z nią popierać będziemy rewizję traktatu w Sèvres”³⁸. W tych warunkach Polska nie była w stanie utrzymać swej polityki wobec

³¹ D. Pentzopoulos, op. cit., s. 39.

³² R. Clogg, *A Short History of Modern Greece*, Cambridge 1980, s. 116.

³³ AAN, Poselstwo Ateny, sygn. 28, Raport A. Zaleskiego z 6 XII 1920 r. Włochy i Francja poinformowały przy tym Wielką Brytanię 16 XI 1921 r., że powrót na tron Konstantyna oznaczać będzie dla Grecji utratę przywilejów nieratyfikowanego traktatu w Sèvres. AAN, MSZ–Gabinet Ministra, sygn. 219, Referat Informacyjny Naczelnego Dowództwa WP, 21 XII 1920 r., s. 17.

³⁴ T. Wituch, *Stosunki radziecko-tureckie 1917–1922*, w: „Dzieje Najnowsze”, 2, 1977, s. 61–76.

³⁵ C. Hurewitz, *Diplomacy in the Near and Middle East. A Documentary Record 1914–1956*, Vol. II, New Jersey 1956, s. 97–100.

³⁶ *Agreement (Ankara) for the promotion of Peace*, ibid.

³⁷ J. Starzewski, *Zarys dziejów polskiej polityki zagranicznej*, część II, mps, Londyn 1944, s. 120.

³⁸ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, Ambasada Londyn, sygn. A. 12481, Instrukcja MSZ No. D IV 1009 z 14 IV 1921 r.

Grecji w niezmienionym stanie. Nie może więc dziwić, że Zaleski niczego więcej poza załatwieniem kilku spraw zdziałać nie zdołał. Warszawa pozostawiła bez odpowiedzi jego prośby o utworzenie w poselstwie polskim w Atenach stanowiska attaché do spraw wojskowych, polecając mu zarazem zachować neutralność wobec zachodzących w Grecji zmian. W tym wypadku Zaleski nie mógł jednak, jak można sądzić, w pełni zastosować się do stanowiska władz polskich. Informował je bowiem: „Zachowuję się jak najbardziej neutralnie spośród państw alianckich, nie zaś jak posłowie państw neutralnych”³⁹. Taka postawa siłą rzeczy pociągała za sobą działania zgodne z polityką Ententy, która np. wprowadziła bojkot dworu królewskiego. Nastąpiło to pod presją Francji, a jak pisał Zaleski „neutralni przyjmują bez zastrzeżeń każde fait accompli”⁴⁰.

Zaleski, skazany na znaczną samodzielność w dość odległej od Warszawy placówce dyplomatycznej starał się, wykazując często dużą błyskotliwość, łączyć znane mu koncepcje polskiej polityki zagranicznej z rozwojem wydarzeń na Bałkanach. I tak w okresie narodzin Małej Ententy stał na stanowisku, że Polska może „wraz z Take Ionescu starać się skierować Petite Entente na drogi szersze niż polityka antywęgierska, lub wraz z Włochami i Węgrami z jednej strony, a [Aleksandru — W.S.] Averescu, dworem rumuńskim i Grekami z drugiej strony starać się o rozbitcie jej przez odciągnięcie Rumunii i przyciągnięcie jej do bliższego polsko-grecko-rumuńskiego porozumienia”⁴¹. Po swego rodzaju przewrocie politycznym w Grecji — przybyciu Konstantyna i opuszczeniu kraju przez zbankrutowanego, wydawać by się mogło, Venizelosa — do ocen tych i prognoz musiały być wprowadzone zmiany. Podejrzewano dość powszechnie, czy wręcz obawiano się, że wykazane w przeszłości tendencje germanofilskie Konstantyna wpłynąć będą na niekorzyść koncepcji udziału Grecji w Małej Entencie. Te opinie nie liczyły się ze stanowiskiem Belgradu, występującego przeciwko udziałowi Grecji w tym ugrupowaniu państw⁴².

Jak wiemy, Zaleski prosił, aby go z placówki ateńskiej nie odwoływać, lub gdyby to dla MSZ było niemożliwe, odwołanie to przesunąć w czasie. Moment ten zbiegł się niefortunnie ze sprawą uznania króla Konstantyna. Poseł polski widziałby siebie najchętniej nadal na zajmowanym dotąd stanowisku, gdyż ekstremalna postawa, sprządzająca się do zerwania de iure i de facto stosunków z Grecją, byłaby co najmniej przesadą. Pozostawały w jego opinii dwie możliwości: uznanie Konstantyna (oznaczałoby to oddanie Grecji znacznej przysługi) i wpływanie na Ententę, by zrobiła to samo, lub uznanie Konstantyna i zachowanie neutralne⁴³. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych nie wykazano większego pośpiechu w wyjaśnieniu stanowiska wobec Grecji. Co więcej, sądzić można, że sytuacja ta była Polsce na rękę. Narastające przekonanie, że polska racja stanu wymaga nawiązania i rozwijania współpracy z Turcją, nie musiało jednak oznaczać konieczności zrywania stosunków z Grecją. Jako płaszczyzny współdziałania występować mogły sprawy traktowania mniejszości i współpraca na terenie Ligi Narodów. Realizując przekazaną mu jeszcze przez Patka instrukcję, Zaleski z pilnością i zdyscyplinowaniem szkolnego prymusa zajął się także i tą sprawą — z wynikiem miernym, bo Grecję mało obchodziły cele polityki polskiej wobec tej

³⁹ AAN, Poselstwo polskie w Atenach, sygn. 8 Raporty A. Zaleskiego z 20 VI i 25 X 1920 r.

⁴⁰ Ibid., Raport A. Zaleskiego z 29 XI 1920 r., s. 86.

⁴¹ Ibid., s. 87.

⁴² Ibid., Raport A. Zaleskiego z 27 IX 1920 r.

⁴³ Ibid., Raport A. Zaleskiego z 13 XI 1920 r.

organizacji, a współpracę była gotowa nawiązać w ramach szerszego ugrupowania państw, jak na przykład Mała Ententa⁴⁴.

Ostatnia już sprawa, którą ze znakomitym wynikiem zajął się w styczniu 1921 r. Zaleski, był transport bardzo poważnych ilości amunicji, via Saloniki do Polski. Zaznaczyć trzeba, że Grecy nawet bez pośrednictwa poselstwa polskiego z życzliwością i skutecznie spełniali zapotrzebowanie na tranzyt liniami kolejowymi, które zgłaszała im Polska Misja Wojskowa Zakupów w Paryżu — Submisja w Salonikach⁴⁵. W ostatnich tygodniach pobytu Zaleskiego w Atenach aktualna była sprawa przewozu 6000 ton amunicji, z czym poradzono sobie bez problemu. Świadczy to o tym, że terytorium Grecji dla obronności państwa polskiego posiadało doniosłe znaczenie, a losy polityczne tego kraju nie mogły być w okresie międzywojennym Polsce obojętne.

Trudno w tym czasie o przykład kraju, którego sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa byłaby bardziej skomplikowana niż Grecji. W chwili upadku Venizelosa jego marzenie o państwie „dwóch kontynentów i pięciu mórz” nie było jeszcze bynajmniej przesądzone. Podjęta w marcu 1921 r. ofensywa grecka o mało nie zakończyła się zajęciem Ankary. Krwawe zmagania trwały jeszcze ponad rok, a osamotniona Grecja⁴⁶ uległa ostatecznie w wyniku podjętej w sierpniu 1922 r. ofensywy tureckiej. Wraz z cofającą się armią grecką opuszczali Azję Mniejszą Grecy zamieszkujący te ziemie od 2500 lat. Nie można było już marzyć o Konstantynopolu, skoro nawet utrzymanie Tracji Wschodniej stało się niemożliwością. Wydarzenia te były zapowiedzią ogromnych zmian na tym obszarze, pociągających za sobą przesiedlenia, które w sumie objęły 1 300 000 Greków. Była to liczba astronomiczna dla państwa liczącego wtedy 4 300 000 ludności⁴⁷. Zanim jednak doszło do ostatecznego określenia warunków pokoju na Bliskim Wschodzie na mocy traktatu pokojowego i konwencji dotyczącej cieśnin z 24 lipca 1923 r.⁴⁸, Grecja kilkakrotnie przeżywała poważne wstrząsy wewnętrzne. W obliczu ostatecznej klęski król Konstantyn abdykował na rzecz kolejnego syna, który rozpoczął panowanie jako Jerzy II. Wojskowy komitet rewolucyjny, pod przywództwem płk. Nicholasa Plastirasa uznał w osobie Venizelosa przedstawiciela Grecji za granicą. W Grecji przeprowadzony został proces sądowy przeciwko czołowym politykom tego kraju sprawującym władzę po powrocie Konstantyna, z premierem Dimitriosem Gounarisem na czele. Mimo że W. Brytania zagroziła zerwaniem stosunków dyplomatycznych w wypadku wyroków skazujących, oskarżonych — w tym byłego premiera Gounarisa — skazano na karę śmierci (27 X 1922 r.) i wyroki

⁴⁴ Ibid., Raport A. Zaleskiego z 22 XI 1920 r.

⁴⁵ Ze względu na brak na ten temat opracowań wskazujemy w tym wypadku na jednostkę archiwalną dotyczącą tego problemu: AAN, Poselstwo polskie w Atenach, sygn. 97, Stosunki ekonomiczne polsko-greckie. Przewóz amunicji do Polski przez Saloniki. Eksport polskiego sprzętu wojskowego i maszyn do jego produkcji do Grecji 1921–1928.

⁴⁶ W kwietniu 1921 r. mocarstwa ogłosiły neutralność w wojnie turecko-greckiej, co nie w pełni odpowiadało rzeczywistości stanowi rzeczy ze względu na wspieranie Kemala Paszy przez Włochów (łącznie z dostawami broni) i Francji. Sprawa ta w połączeniu z sojuszem Turcji z republikami sowieckimi przesądziła o klęsce Grecji.

⁴⁷ Kwestie związane z przesiedleniami w stosunkach grecko-tureckich regulowała konwencja ze stycznia 1923 r. Od przesiedleń wyłączonych zostało po ok. 100 tys. Greków żyjących w Stambule i Turków w Tracji. Na ten temat przede wszystkim: D. Pentzopoulos, op. cit. Zob. także B. Jelavich, *History of the Balkans*, Vol. 2, *Twentieth Century*, Cambridge 1984, s. 174–177.

⁴⁸ Zob. *Losanne Conference on Near Eastern Affairs 1922–1923*, London 1923; C. Hurewitz, op. cit., s. 119–127.

zostały wykonane 28 grudnia. Brytyjczycy wycofali swego posła z Aten, lecz rząd kierowany przez Stylianosa Gontasa, najbliższego współpracownika „wodza rewolucji” płk. Plastirasa, funkcjonował do końca 1923 r.⁴⁹. Głęboki kryzys polityczny i klęska na arenie międzynarodowej łączyły się z ogromnymi problemami gospodarczymi i koniecznością otoczenia opieką ok. 1,3 mln przesiedleńców. Grecja była w tym momencie krajem zrujnowanym.

Wyjazd Zaleskiego z Aten wynikał ze zmieniającego się zapatrywania rządu polskiego na stosunki z Grecją, które wchodziły od tej chwili w okres stagnacji. Zawisła nad nimi nawet groźba całkowitego zerwania. W takiej atmosferze funkcjonowali w Atenach następcy Zaleskiego, którzy jednak posłami nie byli, pełniąc funkcję *chargé d'affaires*: Zbigniew Witkowski do lipca 1921 r., a następnie Mikołaj Jurystowski, któremu przyszło zatrzymać się w Atenach na dłużej. Sojusznicze stosunki łączące Grecję z Serbią powodowały, że kraj ten miał istotne znaczenie dla tworzącej się konstelacji politycznej w Europie Środkowej i Południowej. Zawarcie 3 marca 1921 r. polsko-rumuńskiej umowy sojuszniczej⁵⁰ wpływało uspokajająco na poczynania na południu Europy. Polska nie kryła się jednak z zamiarem nie wspierania nadmiernego rozwoju Małej Ententy. Nie przystępując do tego systemu sojuszy, nie zajmowała jednoznacznego stanowiska wobec kandydatury Grecji, która z kolei w Polsce właśnie dostrzegała partnera, w stopniu najwyższym gwarantującego jej realizację podstawowego zamierzenia, jakim było zwalczanie wpływów Sowietów na Bałkanach i co za tym idzie, również wspieranych przez nie tendencji panslawistycznych. W tych warunkach w Warszawie z ulgą przyjęto wiadomość, że udziałowi Grecji przeciwne jest Królestwo SHS⁵¹. Stanowisko Polski jednak aż tak radykalne nie było. Polska polityka zagraniczna, mimo wzrastającego zainteresowania współpracą z Turcją i mobilizowania nawet Francji do rozwijania przyjaznych stosunków z tym wrogim wtedy Grecji państwem, nie traciła z pola widzenia Aten jako partnera w realizacji celów własnej polityki. Z tym tylko, że — jak instruowano Jurystowskiego — „Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że w interesie Polski jest wskazane odroczenie sprawy ewentualnego przystąpienia Grecji do Małej Ententy co najmniej aż do chwili wyjaśnienia sytuacji na Bliskim Wschodzie”⁵². Ta uwaga staje się w pełni czytelna, pod warunkiem uwzględnienia działalności dyplomacji polskiej w sprawie tureckiej. Podejmowane w tym zakresie inicjatywy wobec Turcji wymagały pewnego stonowania stosunków z Grecją i oczekiwanie na rozstrzygnięcie konfliktu na Bliskim Wschodzie. Nie przychodziło to łatwo. Taka gra polityczna „na dwie strony” łączyć się musiała z komplikacjami. Najpoważniejszą okazała się sprawa wywiadu, którego udzielił prasie francuskiej przebywający ze specjalną misją w Paryżu przedstawiciel dyplomatyczny Polski w Stambule dr Witold Jodko-Narkiewicz. Jego wypowiedź na temat serdecznych stosunków polsko-tureckich wywołała burzę w prasie greckiej. Jurystowski protesto-

⁴⁹ W wyniku przeprowadzonych w grudniu 1923 r. wyborów, na okres kilku tygodni do władzy powrócił Venizelos. Ustąpił on ze swego stanowiska po obaleniu przez parlament króla. W wyniku przeprowadzonego w kwietniu 1924 r. plebiscytu Grecja proklamowana została republiką. B. Clogg, op. cit., s. 115–120; B. Jelavich, op. cit., s. 173–174.

⁵⁰ Zob. H. Bulhak, *Początki sojuszu polsko-rumuńskiego i przebieg rokowań o konwencję wojskową w latach 1919–1921*, „Dzieje Najnowsze”, 3, 1973, s. 21–51.

⁵¹ AAN, Poselstwo polskie w Atenach, sygn. 44, Odpis raportu poselstwa RP w Belgradzie z 10 IX 1921 r., s. 48.

⁵² Ibid., Instrukcja MSZ dla poselstwa RP w Atenach z 30 IX 1921 r., s. 47.

wał w MSZ w Warszawie, twierdząc, że Jodko „naraził Polskę na kompromitację”⁵³. Gdy jednak po kilku dniach sam składał protest w greckim MSZ „przeciwko grubiaństwu prasy” pod adresem Polski, był już zapewne poinformowany o celach polityki polskiej na Bliskim Wschodzie, choć trudno stwierdzić w jakim stopniu, gdyż centrala warszawska w sposób nadzwyczaj wstrzemięźliwy przekazywała jakiegokolwiek informacje do swego przedstawicielstwa w Atenach.

W takiej właśnie chwili rząd polski podjął decyzję dotyczącą likwidacji poselstwa w Atenach ze względów oszczędnościowych. Warszawa nie miała większych skrupułów przy podejmowaniu tej decyzji. Wpłynęły na to zapewne nieporozumienia związane z decyzją rządu greckiego dotyczącą przeniesienia swego konsulatu z Warszawy do Gdańska, przeciwko czemu rząd polski protestował, oraz zwlekanie z otwarciem w stolicy Polski własnego przedstawicielstwa dyplomatycznego⁵⁴. Po otrzymaniu wiadomości, że greckie MSZ wyznaczyło już *chargé d'affaires* w Warszawie, Jurystowski wstrzymał się z wręczeniem noty w sprawie likwidacji poselstwa polskiego w Atenach, zachęcając centralę do wpłynięcia na zmianę decyzji w tej sprawie⁵⁵. Grecy tą decyzją rządu polskiego poczuli się dotkliwie urażeni. Poglądy zmieniających się gabinetów w tym kraju nie różniły się między sobą i wyrażały stałe zainteresowanie współpracą. Minister spraw zagranicznych oświadczył Jurystowskiemu, że „bardzo mu na kolaboracji politycznej z Polską zależy, którą przewiduje bardziej realną i wydawniejszą w kombinacji z Rumunią, wobec zagadnień mogących w przyszłości powstać dla tych trzech państw ze strony odbudowanej czy nowo powstałej Rosji”⁵⁶.

Grecy, nie wierząc w możliwości Jurystowskiego, lub w obliczu niepowodzenia jego starań, zwrócili się z prośbą o interwencję do posta polskiego w Londynie Władysława Wróblewskiego. Wróblewski posiadał znaczny prestiż w MSZ, toteż mógł sobie wobec centrali na więcej pozwolić. Informował on 19 grudnia 1921 r.: „Interweniowałem u mnie tutejszy *chargé d'affaires* grecki, p. Rizo-Rangabe, powołując się na polecenie telegraficzne swego rządu, który zalecił mu prosić przez tutejsze nasze poselstwo o utrzymanie legacji polskiej w Atenach. P. Rongabe oświadczył, że rząd grecki postanowił właśnie niedawno mianować swego ministra w Warszawie i ogłoszenie nominacji ma nastąpić w najbliższym czasie. Kładł nacisk na to, że szczególnie w tej chwili byłoby niezmiernie przykre dla Grecji zniesienie polskiej legacji w Atenach, gdyż publiczna opinia grecka upatrywałaby w tym związek z niepowodzeniami Grecji na terenie międzynarodowym”, wyrażając zarazem swe własne stanowisko w tej sprawie: „...pozwalam sobie zaznaczyć, że [...] z międzynarodowego punktu widzenia uważałbym za mniej szkodliwe zwijanie legacji polskich na mniej ważnych placówkach za 10 lat, kiedy stanowisko i znaczenie Polski będzie już ściśle określoną wielkością w polityce światowej, aniżeli teraz. Dzisiaj każde takie posunięcie z natury rzeczy stwierdza niejako te wszystkie opinie, które z dobrą czy złą wiarą zaliczają Polskę do grupy tzw. małych państw”⁵⁷.

⁵³ Ibid., Pismo Poselstwa RP w Atenach do MSZ z 30 VIII 1921 r., s. 132–135.

⁵⁴ Ibid., sygn. 374, Pismo MSZ z 28 IV 1921 do Poselstwa RP w Atenach, s. 6; Nota poselstwa RP w Atenach do MSZ Grecji z 1/4 VI 1921 r., s. 7; Nota MSZ Grecji do poselstwa RP w Atenach z 4/17 VI 1921 r., s. 10–11.

⁵⁵ Ibid., sygn. 29, Raport Poselstwa polskiego w Atenach z 25 VII 1921 r., s. 110–114.

⁵⁶ Ibid., Raport poselstwa polskiego w Atenach z 24 VIII 1921 r., s. 125.

⁵⁷ HIA, Ambasada RP w Londynie, Box 98, Pismo W. Wróblewskiego z 19 XII 1921 r.

Silny to musiał być argument, skoro rząd polski zmienił swą decyzję, dając zarazem Jurystowskiemu możliwość robienia tego, o co prosił: oczekiwania na finał wojny z Turcją i obserwowania miejsca, które „Grecja zajmie wśród mocarstw”⁵⁸. Na MSZ decydujące wrażenie wywołać mogła determinacja rządu Grecji, aby utrzymać stosunki dyplomatyczne z Polską, gdyż podejrzewano Grecję o to, że pod wpływem swego króla prowadzić będzie proniemiecką politykę⁵⁹. Nie zmieniło to jednak całkowicie sytuacji, w której tego rodzaju podejrzania mogły powstawać, gdyż Grecy mimo podniesionego alarmu w sprawie likwidacji poselstwa RP w Atenach nie kwapili się bynajmniej do uregulowania sprawy własnej reprezentacji dyplomatyczno-konsularnej w Polsce. Polskie ministerstwo spraw zagranicznych, oceniając tę sytuację w kategoriach prestiżowych, za pretekst do podjęcia tego tematu uznało sprawę lokalizacji greckiego konsulatu, przeniesionego poprzednio do Gdańska, co dla obywateli polskich odbywających podróże do Grecji łączyć się musiało siłą rzeczy ze znacznymi utrudnieniami. Dlatego też Jurystowski otrzymał 1 kwietnia 1922 r. polecenie: „Proszę powiadomić Rząd grecki, że o ile sprawa mianowania etatowego konsula greckiego miałyby się zbytnio przewlekać, poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Atenach będzie zmuszone zawiesić swoją czynność konsularną w stosunku do obywateli greckich”⁶⁰. Te naciski ze strony polskiej uzasadnione były oczywiście względami politycznymi, a ich realizacja w Grecji natrafiła na ważne — z greckiego punktu widzenia — przeszkody natury formalnej, łączące się z nieuznawaniem przez Polskę króla Konstantyna. Podkreślić tu należy, unikając szerszego rozwodzenia się na ten temat, że fakt ten stanowił istotny problem w stosunkach międzynarodowych Grecji.

W ateńskim korpusie dyplomatycznym wytworzyć się musiał podział na tych, którzy w przyjęciach i uroczystościach dworskich uczestniczą, oraz tych, których to ze względu na bezkompromisowe stanowisko własnych rządów nie może dotyczyć. Polski chargé d'affaires z sytuacją, w jakiej się znalazł, godzić się nie chciał. Lecz jego nalegania i argumenty w sprawie uznania Konstantyna⁶¹ cierpliwie pomijano w MSZ milczeniem. Tyle tylko, że niezbyt długo musiał czekać na galową prezentację na dworze. Po abdykacji Konstantyna otrzymał pozwolenie na wystąpienie o audiencję u Jerzego II w trakcie której król „dał wyraz swemu życzeniu, aby nawiązane obecnie z niepodległą Polską stosunki doprowadziły do lepszego wzajemnego poznania się i zbliżenia obu narodów. Najlepszą drogę w tym kierunku widzi on w kultywowaniu stosunków handlowych”⁶². To wydarzenie poprzedziło przybycie do Warszawy greckiego przedstawiciela dyplomatycznego w charakterze chargé d'affaires poselstwa, Nicolaosa Mawruolisa, który — co koresponduje z powyższą wypowiedzią króla — za główne swe zadanie w Polsce uznawał rozwinięcie polsko-greckich stosunków handlowych⁶³.

⁵⁸ AAN, Poselstwo polskie w Atenach, sygn. 29, Raport z 25 VII 1921 r., s. 113.

⁵⁹ Ambasada RP w Londynie otrzymała nawet z MSZ specjalne pismo z 12 VIII 1921 r. w tej sprawie, w którym znalazło się sformułowanie, że Konstantyn „...komunikuje się z eks-cesarzem Wilhelmem i otrzymuje od niego instrukcje — to są potwierdzające się zarzuty prasy liberalnej [czytaj: venizelowskiej — W.S.]”. HIA, Ambasada RP w Londynie, Box 98.

⁶⁰ AAN, Poselstwo polskie w Atenach, Instrukcja MSZ z 1 IV 1922 r., s. 12.

⁶¹ AAN, Ambasada RP w Londynie, Odpis raportu Poselstwa polskiego w Atenach z 10 V 1922 r., s. 10.

⁶² Ibid., Poselstwo polskie w Atenach, sygn. 30, Raport z 20 IX 1922 r., s. 178.

⁶³ K. Romer, *Zagraniczny korpus dyplomatyczny w Polsce*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, Warszawa 1928, s. 252. AAN, Poselstwo polskie w Atenach, sygn. 30, Raport z 20 VI 1922 r., s. 89.

Normalizacja stosunków państwowych z Grecją dla wielu państw europejskich wydawała się nakazem chwili ze względu na radykalny wzrost nastrojów republikańskich. Jednak na przeszkodzie oficjalnemu uznaniu Jerzego II stało nadal negatywne stanowisko Francji, które oddziaływało na Polskę i Królestwo SHS. Rumunia bowiem uznała już wcześniej króla Konstantyna. Rząd polski i jugosłowiański natomiast trzymały się ściśle linii polityki francuskiej na tym terenie. Rozlicznym dywagacjom Jurystowskiego i jego dyskusjom z politykami greckimi, którzy niezmiennie wyrażali nadzieję na wejście Grecji i Polski do Małej Ententy, a następnie utworzenie w jej ramach bloku polsko-rumuńsko-greckiego⁶⁴ czy też „utrzymanie wspólnego, obronnego bloku od Morza Bałtyckiego do Egejskiego”⁶⁵ kres położyła krótka instrukcja, którą otrzymał on niemalże na zakończenie 1922 r. Jej treść znana nam jest z przekazu Jurystowskiego, który 5 grudnia odpowiadał ministerstwu: „Niniejszym mam zaszczyt potwierdzić odbiór otrzymanej dziś telegraficznie instrukcji Pana Ministra za No 9 w sprawie uzgodnienia mego postępowania z postępowaniem tutejszego posła francuskiego”⁶⁶.

Był to okres, w którym minister spraw zagranicznych Gabriel Narutowicz poddawał wnikliwej ocenie założenia polityki wobec wojny grecko-tureckiej i zagadnień Bliskiego Wschodu, a dyplomacja polska czyniła starania o przewyżczenie konsekwencji faktu, że Polska nie została zaproszona do udziału w konferencji lozańskiej. Wynikiem tego było nawiązanie bezpośredniej współpracy z Turcją i manifestacyjne podpisanie w dniu 23 lipca — jeden dzień przed zawarciem traktatu lozańskiego — polsko-tureckiego traktatu przyjaźni⁶⁷. Stanowisko Francji wobec tych działań dyplomacji polskiej miało bardzo ważne znaczenie, dlatego też w sprawach greckich Polska zrezygnowała z podejmowania własnych inicjatyw politycznych, które zresztą byłyby niemożliwe do zrealizowania jeśli zważyć, że państwo, z którym Grecja prowadziła tak zaciętą walkę, stało się jednym z najbliższych przyjaciół Polski.

Jakie były w tych warunkach perspektywy rozwoju stosunków polsko-greckich i jakie miejsce zajmowała Grecja w polityce Polski wobec państw bałkańskich w trakcie konferencji w Lozannie? Grecja — co oczywiste — w polityce polskiej zająć musiała pozycję partnera drugorzędnego. Miał na to wpływ stan, w jakim ten kraj po przegranej wojnie się znajdował. Polska wykazywała w tym momencie w swych stosunkach z Grecją zainteresowanie tylko trzema sprawami: jej stanowiskiem wobec Związku Sowieckiego, współpracą gospodarczą i możliwością niezakłóconego korzystania z tranzytu przez port w Salonikach. Pierwsza z nich nie należała do kategorii spraw traktowanych w tym momencie w sposób priorytetowy. Uwzględniono jednak możliwość — czy też nawet oczekiwano na taki rozwój wydarzeń — że dojdzie do konfliktu radziecko-tureckiego, spowodowanego tradycyjnymi zakusami Rosji do opanowania cieśnin czarnomorskich. Jurystowski nie wykluczał swego rodzaju odwrócenia sojuszy w tym wypadku ostrzegając centralę: „Wobec tej mętnej sytuacji bardzo jest możliwe, że Sowiety rozglądają się za punktem oparcia na Bliskim Wschodzie i że zdają się ich szukać tym razem w Grecji...”⁶⁸ Słowa te pisane były w przed-

⁶⁴ AAN, Poselstwo polskie w Atenach, sygn. 30, Raport z 18 I 1922 r., s. 11; Ambasada RP w Londynie, Odpis raportu poselstwa polskiego w Atenach z 30 VII 1922 r., s. 26.

⁶⁵ Ibid., Poselstwo polskie w Atenach, Raport z 28 XII 1922 r., s. 200.

⁶⁶ Ibid., Pismo z 5 XII 1922 r., s. 202.

⁶⁷ „Dziennik Ustaw” z 1924 r., nr 39, poz. 407, s. 606.

⁶⁸ AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 17, Odpis raportu Poselstwa polskiego w Atenach z 4 XI 1922 r., s. 100.

dzień niemalże otwarcia obrad konferencji pokojowej w Lozannie, gdzie oczywiście dochodziło do rozdzwieków między delegacją radziecką i turecką, co jednak nie wywarło trwalszego wpływu na przyszłe stosunki między tymi państwami. Jest rzeczą charakterystyczną, że Związek Sowiecki i Polska obierały tego samego partnera jako podstawę swej polityki na Bliskim Wschodzie. Była to sytuacja równie ciekawa, co i paradoksalna. Oznaczać to musiało traktowanie Grecji jako partnera drugorzędnego, któremu bardziej należałoby pomóc w nadzwyczaj trudnej sytuacji wewnętrznej, niż liczyć na wymierne korzyści wynikające ze współpracy.

O ile początkowo można się było spodziewać, że zakończenie wojny wpłynie pomyślnie na stan gospodarki i sytuację społeczną w Grecji, to konsekwencje pokoju okazały się dla niej jeszcze bardziej dotkliwe. Utrzymanie ponad milionowej masy uchodźców było droższe od prowadzenia wojny⁶⁹. Polski przedstawiciel dyplomatyczny, rzecz by można, nie był w stanie patrzeć na tę sytuację obojętnie. W jednym ze swych raportów wybuchnął: „Można mówić co chcecie o polityce rządu greckiego, o błędach, które on popełnił w związku z kampanią małoazjatycką, to przecież nie ulega wątpliwości, że głównie, jeśli nie wyłącznie, rywalizacja wielkich mocarstw jest przyczyną tej «impasse», w której się ten biedny kraj dziś znajduje. Bez chęci czy możliwości wywarcia wpływu na Kemala, po części wspierając go, a z drugiej strony utrudniając samodzielny krok Grecji w tej walce i skazując ją na swe własne skromne resursy, gdy ten kraj od lat 10 prawie bez przerwy jest w stanie wojennym, mocarstwa same sobie i Grecji tego piwa nawarzyły”⁷⁰.

Nie wypadało więc z całkowitą obojętnością patrzeć na greckie problemy wewnętrzne. Z pomocą pospieszyła Liga Narodów i Międzynarodowy Czerwony Krzyż⁷¹. Rząd polski także zaangażował się w tę akcję, choć w rozmiarach raczej symbolicznych. Przekazano mianowicie Grecji zapasy sanitarne, które w „olbrzymiej ilości” Polska otrzymała od Ligi Narodów w czasie epidemii duru plamistego. Udzielono także uchodźcom greckim bardzo skromnego daru w postaci 6 tys. koszulek trykotowych, 6 tys. par kalesonów i 2 tys. koszulek dziecięcych⁷². Poważniejszą wagę w obu tych państwach przywiązywano do wzajemnej współpracy gospodarczej, natrafiając jednak na mnóstwo problemów.

Zaleski podjął starania o przeprowadzenie traktatowej regulacji stosunków handlowych między Polską i Grecją, zwracając uwagę MSZ na znaczną aktywność w tym zakresie Czechosłowacji. Jego wysiłki kontynuował Witkowski, z niepokojem obserwujący zapełnianie rynku greckiego konkurencyjnymi dla eksportu polskiego towarami. Uważał on za pilne „zawarcie prowizorycznej choćby umowy handlowej z Grecją, której rynek przez konkurencję i umowy czeskie, rumuńskie, serbskie i węgierskie wkrótce stanie się dla Polski zupełnie niedostępny”⁷³. Witkowski wystąpił także 10

⁶⁹ D. Pentzopoulos, op. cit., s. 18; AAN, Poselstwo polskie w Atenach, sygn. 31, Raport z 10 I 1923 r., s. 14.

⁷⁰ AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 63, Odpis raportu Poselstwa polskiego w Atenach z 1 VII 1922 r., s. 32.

⁷¹ B. Jelavich, op. cit., s. 176.

⁷² Dodajmy w tym miejscu, że rząd polski pokrywał koszty transportu tych darów jedynie do własnej granicy — resztę opłacała Liga Narodów. AAN, Poselstwo polskie w Atenach, sygn. 510, Dary rządu polskiego dla uchodźców greckich z Azji Mniejszej.

⁷³ Ibid., sygn. 29, Raport z 12 III 1921 r., s. 15; sygn. 28, Raport z 29 XI 1920 r. i 12 I 1921 r. Zaleski nawiązał nawet stosunki z zainteresowanymi współpracą z Polską przedsiębiorcami i bankami greckimi.

lutego 1922 r. z formalnym wnioskiem dotyczącym zawarcia umowy handlowej, co warunkowało wręcz istnienie eksportu, gdyż — jak stwierdził — cła greckie „działają wprost paraliżująco na zabiegi nawiązania bezpośrednich polsko–greckich stosunków handlowych”⁷⁴. Informował równocześnie o zainteresowaniu tą sprawą władz greckich, liczących na eksport do Polski tytoniu, fig, oliwek oraz rodzynek. W odpowiedzi MSZ upoważnił dyplomatę polskiego do poinformowania władz greckich, że polskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu „jak najzyczliwiej rozważa” zawarcie umowy handlowej. Polska prowadzi jednak rozmowy z Austrią, Węgrami, Jugosławią i Rosją Sowiecką, co oznacza przesunięcie w czasie momentu rozpoczęcia pertraktacji z Grecją. Niemniej poselstwo RP w Atenach zobowiązane zostało do zbadania „w drodze poufnej” warunków, na jakich Grecja byłaby gotowa zawrzeć z Polską umowę handlową⁷⁵. Okazało się, że sytuacja wewnętrzna w Grecji nie pozwalała na rozpoczęcie poważniejszych rozmów. W lutym 1923 r.⁷⁶, gdy poselstwo RP mogło je podjąć, stanowisko władz polskich, mimo wzrastających nacisków eksporterów⁷⁷, nadal było bardzo ostrożne ze względu na sytuację polityczną Grecji i rozwój stosunków Polski z Turcją. Kiedy natomiast podjęte zostały rozmowy polsko–tureckie, m.in. w sprawie zawarcia umowy handlowej, plany dotyczące Grecji dodatkowo przesunęły się w czasie. W okresie objętym artykułem sprawa ta nie została rozstrzygnięta⁷⁸.

Zasadnicza linia polityki wobec Grecji w pierwszej kolejności uwzględniała Turcję i jej pozycję na arenie międzynarodowej. Podporządkowaniu stosunkom polsko–tureckim uległa także sprawa, która dotąd traktowana była w sposób priorytetowy — tranzyt materiałów wojennych przez port w Salonikach. Traktowanie Grecji jako drugorzędnego partnera mimo znacznych zasług, jaki kraj ten oddał Polsce w okresie dla niej bardzo krytycznym, było na rękę Królestwu SHS ubiegającemu się w tym czasie o znaczne uprawnienia w porcie w Salonikach. Problem ten w stosunkach między dwoma sojusznicznymi państwami bałkańskimi pozostawał nierozstrzygnięty już od wielu lat i łączył się z bardzo silnym dążeniem Serbii do uzyskania dostępu do Morza Egejskiego. Zawarta 19 maja 1913 r. umowa sojusznicza między Grecją i Serbią miała być uzupełniona kolejną umową, dotyczącą wolnej strefy w Salonikach. Wiosną 1914 r. podpisano odpowiednią umowę, ale Serbowie, myślący o czymś znacznie większym niż tylko wolna strefa, nie ratyfikowali jej. Sytuacja zaczęła przybierać rozmiary drastyczne po zakończeniu I wojny światowej, kiedy to zwiększyło się parcie Królestwa SHS w tym kierunku. Próbę znalezienia rozstrzygnięcia podjął grecki minister spraw zagranicznych Politis, który w tym celu przebywał 4–5 listopada 1922 r. w Belgradzie. Był to moment dla Grecji krytyczny, lecz mimo to zdecydowano się na wprowadzenie w życie umowy z 1914 r. Okazało się to jednak niemożliwe, gdyż parlament Królestwa SHS odrzucił 21 grudnia jej ratyfikację. W wyniku kolejnych

⁷⁴ Ibid., sygn. 151, Pismo z 10 III 1922 r., s. 5.

⁷⁵ Ibid., Pisma MSZ z 7 VI i 11 VII 1922 r.

⁷⁶ Grecja nie była jednak przygotowana na zawarcie umowy handlowej na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, czekając na normalizację swych stosunków z wielkim mocarstwem. Jedynie Czechom udało się zawrzeć krótkoterminową (sześciomiesięczną) umowę handlową. Tamże, Pismo Poselstwa polskiego w Atenach z 22 II 1923 r., s. 12–17.

⁷⁷ Ibid., sygn. 101, Stosunki ekonomiczne polsko–greckie. Eksport polski do Grecji i możliwość zbytu towarów polskich na rynku greckim i tureckim 1920–1925. Podajemy tu całą jednostkę archiwalną, by wskazać na skalę tego problemu bez podejmowania jednak jego bliższej prezentacji.

⁷⁸ Stało się to dopiero w roku 1925; Dziennik Ustaw z 1925 r., nr 97, poz. 683, Konwencja handlowa pomiędzy Polską a Grecją zawarta 17 kwietnia 1925 r.

rozmów 10 maja 1923 r. podpisana została umowa gwarantująca Królestwu SHS wolną strefę w porcie salonickim na okres 50 lat⁷⁹.

Powyższe wydarzenia śledzone były z uwagą przez polską dyplomację, a od ostatecznego ich rozstrzygnięcia uzależnione było także miejsce Grecji w polityce polskiej wobec państw bałkańskich. Negocjacje te, w równym stopniu co Polskę, interesowały Francję i Czechosłowację. Stwierdzić można, że uległość Grecji w tej sprawie motywowana była głównie chęcią nawiązania współpracy z tą grupą państw, która prowadzić mogła do członkostwa w Małej Entencie. Decydujące w tej sprawie stanowisko Francji nie zawierało kategorycznego sprzeciwu wobec greckich aspiracji⁸⁰, ale zarówno Francja, jak i Polska, a tym bardziej Królestwo SHS, unikały jakichkolwiek zobowiązań dotyczących kandydatury Grecji. Celem tej gry politycznej było wspieranie dążeń Królestwa SHS do uzyskania strefy w Salonikach na zasadach wykluczających ingerencję w jej funkcjonowanie władz greckich⁸¹. Przyjęto założenie, że Polska i Czechosłowacja nie będą rządu greckiego informować o swym zainteresowaniu całą sprawą, a kwestię tranzytu uzgodnią z Królestwem SHS⁸².

Po zawarciu umowy grecko-jugosłowiańskiej z 10 maja 1923 r. polski chargé d'affaires w Atenach triumfalnie donosił: „Z punktu widzenia interesującego nasz tranzyt przez rzeczoną zonę zawarta konwencja upraszcza sprawę i gwarantuje od wszelkiej greckiej ingerencji wolny serbski zarząd zony i jej tranzytu, daje nam możliwość praktycznego wyzyskania przysługujących nam w stosunku do Jugosławii ułatwień tranzytowych w wyłącznym porozumieniu z Belgradem”⁸³. Przełożeni Jurystowskiego nie byli w stanie ocenić, czy była to ocena przesadzona. Problem tranzytu stał się niebawem przedmiotem szczegółowych badań, a następnie polsko-rumuńsko-jugosłowiańskich konferencji, w wyniku których przyjęte zostały odpowiednie regulacje prawne⁸⁴. Taki rozwój wydarzeń spychał niejako Grecję na dalszy plan w polityce polskiej wobec Bałkanów. W sytuacji, gdy znowu powtarzały się problemy z obsadą greckiej placówki dyplomatycznej w Warszawie, poselstwo RP w Atenach zostało zlikwidowane z dniem 1 grudnia 1923 r.⁸⁵

⁷⁹ *Survey of International Affairs 1920–1923*, by A. J. Toynbee, Londyn 1925, s. 340–343.

⁸⁰ Francuzi, nawiązawszy stosunki z Kemalem Paszą, starali się zabezpieczać swe interesy w tym rejonie świata. Sprawę swego stanowiska wobec udziału Grecji w Małej Entencie uzależniali od zdania na ten temat Belgradu, któremu słaba pozycja Grecji w stosunkach międzynarodowych odpowiadała. AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 17, Kopia raportu Poselstwa RP w Paryżu z 23 VI 1922 r., s. 13–14.

⁸¹ Sprawa ta, przy założeniu, że strefa nie ogranicza suwerenności Grecji na jej własnym terytorium, była bardzo skomplikowana i wymagała wielu dodatkowych ustaleń co oznaczało, że była ona ciągle źródłem nieporozumień. Problem ten zasługuje na oddzielne opracowanie.

⁸² AAN, Poselstwo RP w Atenach, sygn. 31, Pisma do MSZ: z 26 II 1923 r., s. 35–37 i z 14 III 1923 r., s. 41–46.

⁸³ *Ibid.*, Pismo poselstwa polskiego w Atenach z 13 V 1923 r., s. 97.

⁸⁴ Art. 1 pkt I układu tranzytowego zawartego 26 XI 1925 r. w wyniku dość długotrwałych pertraktacji między Polską, Rumunią i Królestwem SHS stanowił: „Królestwo SHS zobowiązuje się do przyjmowania w portach Morza Egejskiego i Morza Adriatyckiego (lub wolnych strefach, którymi rozporządza w portach należących na jego terytorium, o ile międzynarodowy statut prawny tych stref na to pozwala) środków wojennych przeznaczonych dla mocarstw układających się...” Umowa grecko-jugosłowiańska z 10 V 1923 r. zapewniała Królestwu SHS (art. 5) „całkowitą wolność tranzytu międzynarodowego przez strefę jugosłowiańską i to bez względu na rodzaj przewożonego towaru”; AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 6015, Notatka w sprawie Salonik, s. 26. Tamże sygn. 5203, Sprawozdanie z przebiegu konferencji międzynarodowej polsko-rumuńsko-jugosłowiańskiej dotyczącej tranzytu wojennego materiałów wojennych z obszaru Królestwa SHS przez Rumunię do Polski (bez daty) s. 63–78.

⁸⁵ *Ibid.*, Pisma poselstwa polskiego w Atenach z 5 IV 1923 r., s. 57–58 i z 6 XI 1923 r., s. 188.

* * *

Stan taki nie mógł jednak trwać długo. Dnia 26 listopada 1924 r. rozpoczął urzędowanie w Atenach kolejny polski chargé d'affaires, Czesław Andrycz. Okazało się bowiem bardzo szybko, że polska racja stanu wymaga stałej polskiej obecności w Atenach i takiego oddziaływania na rozwój stosunków międzynarodowych na Bałkanach, które zapewniałoby na tym obszarze Europy pokój i współpracę między często popadającymi w konflikty państwami.

Summary

After World War I Poland and Greece became involved in a very serious number of problems which directly affected the general configuration of international relations. In addition, the two states sought guarantees for their security in cooperation with other powers: Greece turned to Great Britain, and Poland to France, which competed with each other after the end of the hostilities. These were not conditions conducive for the establishment and development of cooperation. Not until June 1920, during the Polish–Soviet war, did August Zaleski — nominated the Polish legate in Athens in June 1919 — start to fulfil his function. The initiation of official diplomatic and state relations at precisely this moment was produced by the need for using the port in Saloniki for French war supplies intended for Poland, an issue of strategic importance for the Polish state. The prevailing situation, however, did not favour references to proposals made earlier by E. Venizelos, the Greek Prime Minister, about creating a group of states along the line dividing Russia and Germany, whose mutual cooperation would ensure them equal rights in their treatment by the powers and, hence, international security.

Once France changed its attitude towards the Greek–Turkish conflict and began supporting Kemal Pasha (spring of 1921), Poland decided to seek guarantees of its security in relations with the new Turkey. Greece was now relegated to the role a partner which appeared second–rate from the viewpoint of the interests of the Polish state. Such an approach was facilitated by the Greek–Yugoslav convention concerning the free zone in Saloniki which soon, and through Yugoslav mediation, became accessible also to the Polish state. Economic relations remained a basis for further cooperation.

(transl. A. Rodzińska–Chojnowska)